

# Bartłomiej Biga

---

## E-czytelnictwo w Polsce – wyzwania i problemy w obszarach nowych modeli biznesowych, polityk publicznych oraz prawa autorskiego

---

Zarządzanie Publiczne nr 36 (2), 59-69

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bartłomiej Biga

## **E-czytelnictwo w Polsce – wyzwania i problemy w obszarach nowych modeli biznesowych, polityk publicznych oraz prawa autorskiego**

Celem niniejszego artykułu jest analiza ekonomicznych skutków popularyzacji książek w wersji elektronicznej, obserwowanych na szeroko rozumianym rynku książki. Tekst zawiera analizę pojawiających się w tym kontekście wyzwań i problemów w trzech zasadniczych obszarach: modeli biznesowych, polityk publicznych oraz prawa autorskiego. Na tej podstawie prezentowane są strategie, które mają minimalizować negatywne efekty przemian oraz pozwolić na jak najlepsze wykorzystanie pojawiających się szans.

Słowa kluczowe: e-book, prawo autorskie, polityki publiczne.

### **Wprowadzenie**

Rozwój techniki pozwolił na produkcję tanich mobilnych urządzeń, których ekrany nie emitują światła, a więc dla ludzkiego oka nie są bardziej męczące niż tradycyjny druk. To zaś stworzyło możliwość kolportażu książek w formie plików (e-booków), których treść jest wyświetlana na tych urządzeniach. Takie rozwiązanie pozwala wyeliminować wiele kosztów składających się na cenę tradycyjnej książki. W przypadku e-booków nie trzeba bowiem opłacać kosztów druku, transportu, magazynowania, a internetowa księgarnia dzięki niższym kosztom działalności może stosować niższy narzut.

Popularność e-booków doprowadziła do powstania nowego rynku, który najszybciej rozwinął się w Stanach Zjednoczonych. Wersja elektroniczna książki kosztuje tam z reguły ok. 50% taniej niż wersja tradycyjna, dzięki czemu e-booki mogą nabywać także ci, dla których barierą była wysoka cena. Muszą oni co prawda wpierw ponieść koszt

zakupu urządzenia, ale jego ceny zaczynają się już od kilkudziesięciu dolarów.

Wyeliminowanie części kosztów, a także znaczące zwiększenie wolumenu sprzedaży skutkuje zaś tym, że dzięki nowym technologiom pisarze, dziennikarze prasowi czy wydawcy mogą mieć większe zyski. Przykład amerykański pokazał też, iż konsumenci pod pewnymi warunkami (przede wszystkim: korzystna cena, wygodny system płatności oraz dostępność wielu tytułów) są skłonni płacić za dobra niematerialne mimo istnienia bezpłatnych wersji pochodzących z obrotu pozaformalnego<sup>1</sup> (por. w kontekście innowacyjności gospodarek Geodecki 2008).

Celem niniejszego opracowania jest zidentyfikowanie wyzwań i problemów, jakie stoją przed szeroko rozumianym rynkiem książki w Polsce w obliczu dynamicznej popularyzacji e-czytelnictwa, oraz zaproponowanie rozwiązań w trzech obszarach: nowych modeli biznesowych, polityk publicznych i prawa autorskiego. Większość podejmowanych zagadnień wynika

---

Bartłomiej Biga  
Katedra Gospodarki i Administracji Publicznej  
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie  
ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków  
bartlomiej.big@uek.krakow.pl

---

<sup>1</sup> Unikanie epitetów typu „nielegalny” czy „piracki” jest zamierzone, gdyż posługiwanie się tak silnie pejoratywnie nacechowaną terminologią istotnie utrudnia prowadzenie rzetelnej debaty. Niejasne regulacje i względnie szeroko zakreślony ustawowy dozwolony użytek osobisty czynią takie określenia wręcz nieuprawnionymi.

z pojawiających się możliwości łatwego nieautoryzowanego kopiowania elektronicznych wersji książek. Niedokonanie istotnych zmian we wspomnianych trzech aspektach tej części sektora kreatywnego grozi bardzo poważnymi problemami twórców, dystrybutorów, a w efekcie także istotną stratą społeczną.

Brak zrozumienia swoistych cech funkcjonowania własności intelektualnej na nośnikach cyfrowych uniemożliwia jednak dopasowanie ww. obszarów do swoistych mechanizmów będących immanentną cechą rynku e-booków. W efekcie może to doprowadzić do trwałej niezdolności niektórych podmiotów do osiągnięcia zysków. Problem ten będzie narastał proporcjonalnie do liczby osób ograniczających czytanie papierowych książek na rzecz wersji elektronicznych. Trudności poszczególnych przedsiębiorców mogą zaś – przejściowo – przekładać się na niedostateczną podaż książek.

## Perspektywa poznawcza

Przyjęta w niniejszym opracowaniu perspektywa ekonomicznej analizy prawa pozwala osiągnąć wiele korzyści dla systemu prawnego i polityki publicznych, które wynikają z poprawy efektywności wprowadzanych regulacji. Efektywność jest tu rozumiana jako rezultat podjętych działań, opisany relacją uzyskanych efektów do poniesionych nakładów. Przyjęcie tej optyki jest równoznaczne z afirmacją założenia, że podstawowym celem prawa jest maksymalizacja dobrobytu społecznego – a więc swoistej formy utylitaryzmu społecznego (Stelmach 2007: 13–16).

Przy stanowieniu prawa kluczowe jest przewidywanie rzeczywistych skutków regulacji wynikających z reakcji społeczeństwa na nowe przepisy. Oliver Wendell Holmes twierdził, że „dla racjonalnej nauki prawa staranny interpretator przepisów może być człowiekiem terażniejszości, ale człowiek przyszłości to statystyk i mistrz ekonomii” (1897: 469). Podążając za myślą Holmesa, za najważniejszy nurt ekonomicznej analizy prawa trzeba uznać ten oparty na psychologii behawioralnej. Nie przekreśla on co prawda dogmatycznego postrzegania zachowań człowieka jako racjonalnych, ale uznaje takie podejście za szkod-

liwe uproszczenie. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że ludzie bywają altruistami i nadmiernymi optymistami, mają ograniczoną silną wolę i samokontrolę, a podejmowane wybory często opierają na skrótach myślowych i dotychczasowej praktyce. Behawioralna ekonomiczna analiza prawa łączy więc badanie prawa z psychologią poznawczą i ekonomią behawioralną, oferując najlepsze możliwości przewidywania rzeczywistych skutków prawa.

Niewątpliwie takie założenia wymuszają względnie szerokie stosowanie teorii racjonalnego wyboru, która jest przedmiotem krytyki części ekonomistów. Trzeba jednak zauważyć, że mimo swoich niedoskonałości pozwala ona na przewidywanie zachowań i formułowanie prognoz, które dzięki połączeniu z behawioryzmem są bliskie prawdy (Cooter, Ulen 2009: XXVIII). Ponadto teoria racjonalnego wyboru zakłada dokonywanie agregacji ludzkich zachowań i nawet jeśli pojedynczo są one nieracjonalne, to ich wypadkowa jest zgodna z prognozami czynionymi na bazie teorii racjonalnego wyboru. W efekcie dysonans między *law in books* a *law in action* może być istotnie zmniejszony. Takie podejście jest w swej istocie ekonomiczną teorią polityki, korzystającą w dużym stopniu z dorobku innych nauk społecznych (Wilkin 2005: 7 i nast.).

Nie istnieje mimo to powszechnie akceptowana definicja racjonalnego wyboru. Możemy jednak mówić o dwóch sposobach jego rozumienia: nieformalnym i formalnym. Zgodnie z pierwszym wybór uznaje się za racjonalny, gdy jest zamierzony i spójny, a co za tym idzie, podejmujący go wcześniej go przemyślał i może uzasadnić, że środki mające służyć realizacji określonych celów zostały dobrane rozsądnie z punktu widzenia skuteczności. Drugie rozumienie odnosi się natomiast do wyboru dokonywanego przez konsumentów o przechodnich preferencjach, którzy, według szerszej definicji, dążą do maksymalizacji użyteczności w ramach pewnych ograniczeń, a według najwęższej – mają na celu realizację swoich interesów, polegającą na maksymalizacji własnego bogactwa w ujęciu pieniężnym (Bełdowski, Metelska-Szaniawska 2007: 54).

Racjonalność może być pojmowana zdroworozsądkowo jako trafny dobór działań do obranych celów, jak podejmowanie decyzji prze-

myślanych, a nie pod wpływem emocji, czyli w sposób, który umożliwia działania skuteczne. Bywa także rozumiana jako dobór celów zgodny z pewną hierarchią wartości. W obu wypadkach racjonalność może być traktowana jako stopniowalna. Wreszcie można ją ująć z perspektywy teorii decyzji, zwłaszcza teorii gier, jako maksymalizację korzyści/użyteczności (wypłat) z zastosowaniem różnych modeli formalnych, w tym dylematu więźnia i zróżnicowanych strategii (Kuniński 2012: 174).

Fundamentalną zaletą zastosowania ekonomicznej analizy prawa w działaniach związanych z legislacją jest obejmowanie analizą całej ekonomicznej złożoności danego obszaru. W efekcie łatwiejsze jest stanowienie dobrego prawa, które będzie koherentne z rzeczywistością społeczno-gospodarczą. Ekonomiczna analiza prawa ułatwia też zdefiniowanie obiektywnie weryfikowalnych celów wprowadzanych przepisów, co ma niemałe znaczenie w kontekście ocen skutków regulacji – zarówno tych dokonywanych *ex ante*, jak i *ex post*.

## Analiza obecnej sytuacji na rynku e-czytelnictwa w Polsce

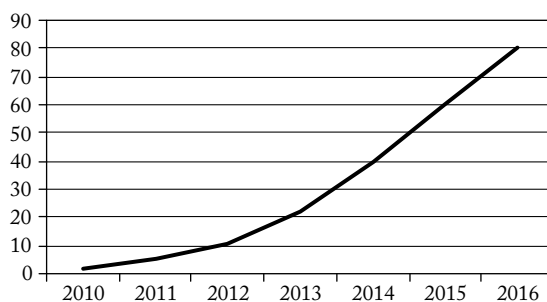
Dominującym nośnikiem książek jest w Polsce papier (95%). Zaledwie co dwudziesty badany mający dzień przed wywiadem przeprowadzonym przez CBOS kontakt z książką (5%) czytał ją na komputerze. Sporadycznie wskazywano inne urządzenia mobilne, takie jak smartfon, tablet czy – wymieniany w grupie „inne” – czytnik e-booków. Zróżnicowanie nośników w wypadku tekstów innych niż książki jest większe (CBOS 2013).

Z szacunków Instytutu Książki wynika, iż wartość rynku czytelnictwa w Polsce w 2011 r. wynosiła 2,71 mld zł (600 mln euro) w cenach zbytu wydawców, czyli cenach, po jakich wydawcy sprzedają książki dystrybutorom. W 2011 r. wartość tego rynku spadła o 7,8% w porównaniu z rokiem poprzednim, kiedy jego wartość wynosiła 2,94 mld zł (por. Polska Izba Książki 2014).

Polski rynek e-booków wciąż znajduje się w fazie budowy, choć 2011 r. był przełomowy dla jego rozwoju. Instytut Książki szacuje, że sprzedaż e-booków wyniosła w 2011 r. między 9

a 11 mln zł. Z badań Biblioteki Analiz wynika zaś, że rynek e-booków w 2011 r. był wart 26 mln zł, a w 2012 – 50 mln zł. Jest to więc znikomy odsetek całego rynku książki w Polsce. Szacuje się jednak, że przy obecnym tempie wzrostu, za 5–10 lat e-booki będą dominowały na rynku książki w naszym kraju (Zygierewicz 2013: 9). Potwierdzenie dużej dynamiki wzrostu rynku e-czytelnictwa w Polsce stanowią też wyniki sprzedaży netto e-booków publikowane przez Virtualo (za lata 2010–2013, z prognozą do 2016).

Do połowy 2014 r. w wersji cyfrowej dostępnych było w Polsce prawie 35 tys. tytułów, a po wyłączeniu klasyki i tytułów niekomercyjnych zaledwie 20 tys. (Błaszczuk, Bednarczyk 2014: 15). Tak mała liczba tytułów wynikająca z przekonania wydawców o małej popularności książek w wersji elektronicznej prowadzi do błędnego zapętlenia. Czytelnik, który nie znajdzie pożądanej książki w obrocie formalnym, często rozpoczyna poszukiwania treści poza nim i zainteresuje się tzw. pirackimi źródłami. Co więcej, często odnajdzie w nich poszukiwane tytuły, gdyż w sieci dostępne są skany wielu książek, które nie mają swojej oficjalnej wersji elektronicznej. W rezultacie ów czytelnik będzie w przyszłości w coraz większym stopniu skłonny sięgać po treści z obrotu pozaformalnego zamiast przyczyniać się do budowania większego oficjalnego rynku e-booków. W Niemczech aż 84% wydawców oferuje czytelnikom wersje elektroniczne książek. W Polsce jest to ok. 1000 podmiotów, co stanowi ok. 30% wydawców, którzy regularnie wydają nowe publikacje (Błaszczuk, Bednarczyk 2014: 15).



Ryc. 1. Sprzedaż netto na rynku e-booków w Polsce (w mln zł)

Źródło: Błaszczuk, Bednarczyk (2014: 4).

Wciąż powszechną praktyką polskich wydawców jest opóźnianie premiery e-booka i publikowanie go dopiero po kilku miesiącach od premiery wersji drukowanej. Taka jest m.in. polityka Wydawnictwa Prószyński Media oraz Fabryki Słów. Znakomitym przykładem braku zrozumienia potencjału rynku e-booków była też strategia wydawnictwa SuperNowa, które na fali popularności gry komputerowej „Wiedźmin” wydawało nową książkę Andrzeja Sapkowskiego *Sezon burz*. Początkowo wydawnictwo w ogóle nie planowało wydania elektronicznego. Było to tym bardziej niezrozumiałe, że naturalną grupę odbiorców stanowili gracze komputerowi, którzy w znacznie większym stopniu są zainteresowani konsumowaniem treści w formie elektronicznej.

Tak duży niezaspokojony popyt nie mógł pozostać bez odpowiedzi. Wkrótce po premierze wersji papierowej w sieci w obiegu nieformalnym pojawił się e-book. Dopiero wtedy wydawnictwo zmieniło decyzję i opublikowało oficjalną wersję elektroniczną *Sezonu burz*. Trudno jednak oszacować wysokość strat, jakie poniesiono w wyniku sięgnięcia przez czytelników po wersję spoza obrotu formalnego. Czytelnicy, przez pierwsze tygodnie pozbawieni możliwości kupna e-booka, byli skłonni – jak pokazały późniejsze wyniki sprzedaży – zapłacić za niego cenę nawet zbliżoną do ceny wydania papierowego.

## Wyzwania e-czytelnictwa

Niebagatelne wyzwania pojawiające się wraz z popularyzacją e-czytelnictwa dotyczą prawa autorskiego. Elektronicznemu rozpowszechnianiu zawsze towarzyszy bowiem zjawisko nieformalnego obrotu, powszechnie nazywanego piractwem. W obliczu względnie szeroko określonej instytucji dozwolonego użytku nie sposób jednak określić całej pozaformalnej wymiany tego typu plików mianem nielegalnej. Co więcej, zaostrożenie regulacji choćby poprzez ograniczanie zakresu dozwolonego użytku jest sprzeczne z postulatem efektywności regulacji, a stosowanie takich przepisów byłoby nie do pogodzenia z realizacją zasady proporcjonalności. Taki kierunek zmian niewątpliwie zahamowałby także rozwój komentowanego rynku. Dlatego też pożądanym

kierunkiem zmian w prawie autorskim jest raczej ostrożna liberalizacja regulacji, połączona z doprecyzowaniem zakresów najważniejszych instytucji. Rewolucja technologiczna zintensyfikowała bowiem procesy rozpowszechniania własności intelektualnej. W wielu sytuacjach stały się one immanentnymi elementami ważnych procesów społecznych, które, zważywszy choćby na efekt sieci czy nowe modele biznesowe, pozwalające na osiąganie zysków z szeroko rozumianej popularności, nie pozostają w sprzeczności z interesem autorów (por. Filiciak et al. 2012). Wobec powyższego postulat depenalizacji niektórych zachowań związanych z nieautoryzowanym rozpowszechnianiem własności intelektualnej jest godny rekomendacji.

Przykładem pokazującym negatywne skutki zbyt restrykcyjnej polityki w obszarze własności intelektualnej były do niedawna powszechne zabezpieczenia DRM, które utrudniały korzystanie z e-booków nawet legalnym odbiorcom, a równocześnie dawało się je szybko złamać. Pozostawała natomiast irytacja kupującego, który napotykał duże problemy, jeśli chciał czytać książkę na więcej niż jednym urządzeniu (czy przy użyciu innego programu). Spowodowało to odwrót wydawców od zabezpieczeń typu DRM na rzecz znaków wodnych, których rolą nie jest techniczne blokowanie, ale oznaczanie egzemplarzy, aby chociaż częściowo kontrolować ich rozpowszechnianie. Skuteczne zabezpieczenie e-booka sprawiłoby, że jego nabywca byłby w znacznie gorszej sytuacji od posiadacza książki tradycyjnej, gdyż ten drugi po przeczytaniu może przecież książkę komuś użyczyć czy nawet odsprzedać (Biga 2013).

Wiele problemów w zakresie zarządzania własnością intelektualną – także w kontekście e-booków – może rozwiązać upowszechnienie licencji Creative Commons, które zastępują prawnautorską regulację „wszystkie prawa zastrzeżone” jednym z wariantów typu „ pewne prawa zastrzeżone”. Ta nowa formuła pozwala więc autorowi kontrolować do pewnego stopnia sposób rozpowszechniania i przetwarzania dzieła, ale nie hamuje nadmiernie samego procesu rozpowszechniania, co – jak już wspomniano – w dzisiejszej rzeczywistości gospodarczej przynosi twórcy wymierne korzyści.

W Polsce ekspansja e-booków jest znacznie wolniejsza m.in. ze względu na wyższe ceny urządzeń oraz stosunkowo małą liczbę dostępnych tytułów. Największym hamulcem są jednak wysokie ceny samych książek w wersji elektronicznej (ryc. 2). Taki stan rzeczy jest spowodowany zasadniczo dwoma czynnikami. Po pierwsze tym, że na e-booki obowiązuje stawka podatku VAT 23% (na tradycyjne książki 5%). Po drugie – wydawcy nie rozumieją fenomenu tego rynku, który zaistniał za oceanem. W efekcie wersja elektroniczna często jest tańsza jedynie o kilkanaście procent, choć zdarzały się też przypadki, że była nawet droższa od tradycyjnej (sic!).

Potwierdzeniem tezy o takich właśnie zasadniczych przyczynach wolniejszego rozwoju e-czytelnictwa w Polsce są wyniki badań przeprowadzonych przez Publio i Świat Czytników (2013). Najważniejszym kryterium, jakim respondenci kierowali się przy zakupie e-booków, była cena – aż 86% brało ją pod uwagę. Na dalszych miejscach znalazły się zaś: znajomość/popularność autora – 80%, rekomendacje rodziny i znajomych – 77%, pozytywne opinie na blogach i forach – 62%, obecność na liście bestsellerów – 37% oraz rekomendacje księgarni internetowych – 36% respondentów.

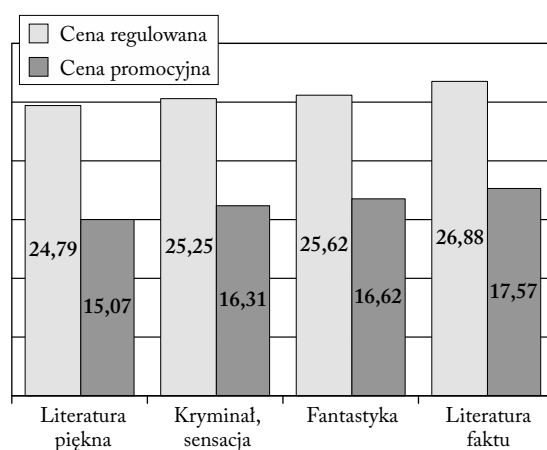
Niewątpliwie czynnikami, które będą sprzyjały dynamicznemu upowszechnianiu e-booków w oparciu o podobne mechanizmy, jakie zadziałały w Stanach Zjednoczonych, są:

- postęp technologiczny oraz coraz większe wyrafinowanie czytników;
- pogłębiające się zjawisko przenikania Internetu do wszystkich sfer życia, co zmienia zachowania czytelników;
- coraz większe otwarcie konsumentów na nowe trendy technologiczne – poprzednie rewolucje technologiczne: smartphony, przenośne konsole, odtwarzacze mp3 sprawiły, że codzienne i intensywne wykorzystywanie elektroniki jest zjawiskiem coraz bardziej naturalnym (PWC 2010: 2).

Badania ankietowe pokazują, że 37% czytelników jest skłonne zapłacić za e-booka połowę ceny tradycyjnej książki, a 26% oczekuje ceny na poziomie 9,90 zł. Z badań wynika również, że wydawcy nie widzą możliwości znacznego obniżenia ceny e-booków – po pierwsze ze

względu na stawkę VAT, po drugie ze względu na koszty produkcji, które są nieznacznie niższe od kosztów publikacji książki papierowej (koszt druku to ok. 10–18% kosztów książki) czy koszty dystrybucji (30–40% kosztów książki papierowej), które w przypadku wersji elektronicznej są jedynie o 5% niższe (m.in. ze względu na potrzebę korzystania z księgarni internetowych, którymi wydawcy nie dysponują) (Zygierewicz 2013).

Przytoczone wyżej wyniki rysują pozornie patową sytuację. Niewątpliwie widoczna jest tu jaskrawa sprzeczność między oczekiwaniami producentów i konsumentów. Nie chodzi tu jednak w istocie o nic innego jak tylko o typowe oczekiwanie jak najniższej ceny w grupie odpowiadającej za popyt, kontrastujące z oczekiwaniami możliwie najwyższej ceny, które pojawia się po stronie odpowiadających za podaż wydawców. Jest to więc napięcie charakterystyczne dla tej kategorii sytuacji rynkowej. Jego swoistość wynika jedynie ze szczególnej pozycji tradycyjnych książek – będących w tej perspektywie substytutami e-booków. Te zamienniki są bowiem preferencyjnie traktowane. Ponadto ze względu na szereg czynników – głównie kulturowych i historycznych – oraz na fakt, że w przeciwieństwie do e-booków książki papierowe posiadają także wymiar materialny – konsumenci są skłonni zaakceptować ich wyższą cenę.



Ryc. 2. Średnia cena e-booka w wybranych kategoriach (w zł).

Źródło: Błaszczyk, Bednarczyk (2014: 19).

## Propozycja zmian w modelach biznesowych

Warunkiem koniecznym upowszechnienia e-czytelnictwa jest więc polityka cenowa odpowiadająca przytoczonym wyżej oczekiwaniom konsumentów, która w dużym stopniu byłaby powtórzeniem drogi do sukcesu, jaką przebył w Stanach Zjednoczonych rynek książki elektronicznej, gdzie bardzo szybko pojawiły się modele biznesowe oceniane przez wszystkich uczestników transakcji jako bardzo korzystne. W Polsce wydawcy argumentują natomiast, że niemożliwe jest – według ich wyliczeń – tak znaczne obniżenie cen e-booków. Wydaje się jednak, że presja konsumentów będzie tak duża, iż wskazywane przez wydawców przeszkody będą musiały zostać usunięte przy wykorzystaniu nowoczesnych modeli biznesowych, które w dużej mierze powielią dobre praktyki zza oceanu.

Obszarem, który pozwala na największe ograniczenie kosztów, jest dystrybucja. Wydawcy muszą więc zainteresować się całym procesem – od przygotowania publikacji do jej dostarczenia na urządzenie czytelnika. Przejęcie kontroli nad wszystkimi działaniami daje również – poza zwiększeniem zakresu potencjalnych przychodów – szansę na uproszczenie i przyspieszenie tego procesu, co ma niebagatelne znaczenie dla konsumentów.

Konieczne może się okazać także oferowanie w sklepach internetowych z e-bookami nie tylko produktów i usług komplementarnych, lecz także tych luźno związanych z podstawową działalnością wydawcy. Właściwym porównaniem wydają się tu być stacje benzynowe, które w obliczu ostrej konkurencji cenowej na rynku paliw coraz mocniej rozwijają gastronomiczny i zakupowy wachlarz usług. Ta droga może być właściwa także dla upowszechniania e-czytelnictwa.

Warty odnotowania jest model dostępu do e-booków opierający się na abonamencie, który w Polsce oferuje serwis legimi.com. W pakiecie „Legimi bez limitu” za 32,99 zł miesięcznie (stan na październik 2015) użytkownik może czytać na czterech urządzeniach dowolną liczbę książek z bazy obejmującej ponad 5000 pozycji – w tym także aktualnych bestsellerów. Ofertę tę trzeba uznać za wielce interesującą, choć niewątpliwie

jest ona adresowana wyłącznie do osób czytających względnie dużo – przynajmniej kilka książek miesięcznie. Początkowo wydawcy byli sceptycznie nastawieni do takiej formy dostępu do ich książek. W praktyce jednak całe ryzyko zbyt dużej aktywności czytelniczej użytkowników ponosi serwis Legimi. Gdy bowiem dany użytkownik przeczytał więcej niż dostępny bezpłatny fragment danego dzieła, serwis automatycznie kupuje tę e-książkę od wydawcy po cenie katalogowej. *Ergo*: niektórzy abonenci Legimi mogą przynosić firmie straty, które jednak są pokrywane przez klientów czytających mniej.

Podobne systemy (m.in. Scribd i Oyster) działają też w innych krajach. Rewolucją może być jednak opracowana przez Amazon usługa abonamentowego nielimitowanego dostępu do dużej bazy e-booków i audiobooków – 700 000 pozycji za 9,99 USD miesięcznie. Jej wprowadzenie było poprzedzone długimi negocjacjami, w których ów gigant sprzedażowy mógł wywierać silną presję na wydawnictwa. Nie ze wszystkimi partnerami rozmowy zakończyły się jednak sukcesem. Mimo to dostępna w abonamencie kolekcja jest imponująca. Dlatego usługa *Kindle Unlimited* może okazać się kolejnym spektakularnym sukcesem amazon.com, tym bardziej że działa ona także na tabletach z systemami operacyjnymi konkurencyjnych firm – iOS i Android.

Podsumowując tę część rozważań, trzeba zauważyć, że wydawcy, właściciele treści oraz sprzedawcy stoją przed wyzwaniem odnalezienia się w nowej rzeczywistości, która jest wynikiem dokonującej się rewolucji technologicznej. Jeśli istniejące podmioty nie zaadaptują się szybko do nowych warunków, ich miejsce zajmą nowi gracze. Mechanizm ten był widoczny na wielu rynkach, które przechodziły podobną transformację – w muzyce, telewizji czy rozrywce. Dzisiejsze księgarnie internetowe muszą zmienić się w dostarczycieli zróżnicowanych treści, które będą oferowane w różnych formatach i dla różnych platform. Co więcej, opłacalne jest digitalizowanie oferty, nawet jeśli przejściowo koszty przewyższają krótkookresowe korzyści. Takie działanie jest bowiem potrzebne, aby powstał rynek, który będzie alternatywą dla rozpowszechniania treści w serwisach, których legalność jest powszechnie podważana. Oferta

nie może się ograniczać li tylko do samego zdigitalizowanego tekstu, ale musi zawierać także komplementarne czy suplementarne treści audio, video, gry i aplikacje (PWC 2010: 2–3).

Trudno jednak na dzień dzisiejszy przewidzieć, kiedy i czy w ogóle nastąpi w Europie równie gwałtowne powiększenie się tego rynku, jak miało to miejsce w Stanach Zjednoczonych. Prognozowanie w tym zakresie powinno uwzględniać jednak następujące okoliczności, których wystąpienie jest niewątpliwie bardzo prawdopodobne, a w niektórych przypadkach graniczy wręcz z pewnością:

- Ceny e-czytników będą małały – potanieje przede wszystkim technologia kolorowego e-atramentu do poziomu, który pozwoli na wykorzystanie go w podstawowych modelach e-czytników.
- Czytniki pozostaną tańsze od tabletów, choć te doczekają się wydajniejszych baterii, co zwiększy ich użyteczność przy czytaniu książek.
- Rynek czasopism drukowanych będzie się nadal zmniejszał na rzecz wydań tabletowych.
- Coraz większa liczba wydawców będzie oferowała treści multimedialne dla e-booków.
- W pewnych segmentach rynku rozwinie się model sprzedaży pojedynczych rozdziałów książek.
- Niektóre kategorie książek (np. książki kucharskie i przewodniki) będą oferowane jako pozycje interaktywne z systemem internetowych uaktualnień i subskrypcji.
- Biblioteki będą w coraz większym stopniu uzupełniały swoją ofertę w postaci e-booków.
- Malejący popyt na wydania papierowe doprowadzi do publikowania wielu książek jedynie w formie elektronicznej (PWC 2010: 28).

## Propozycje zmian w politykach publicznych oraz postulaty *de lege ferenda*

Pożądana zmiana stawki podatku VAT na e-booki wymaga podjęcia działań na forum Unii Europejskiej. Polska nie może bowiem samodzielnie decydować w tym obszarze, gdyż jest związana zapisami dyrektywy unijnej w sprawie wspólnego podatku od wartości dodanej. Można

przypuszczać, że istnieje dostateczna wola polityczna, aby na e-booki stosować – podobnie jak na książki tradycyjne i audiobooki – niższą stawkę VAT. Swoje poparcie dla tej idei deklarował bowiem Donald Tusk, gdy był jeszcze premierem, a także wielu innych europejskich przywódców. Została ona też zapisana jako jeden z celów „Strategii rozwoju kapitału społecznego 2020”, przygotowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Obecnie jednak kraje członkowskie Unii Europejskiej są zobligowane do stosowania w tym przedmiocie podstawowej stawki VAT obowiązującej w danym państwie. Zgodnie z dyrektywą 2006/112/WE Polska oraz inne kraje członkowskie Unii Europejskiej nie mają na razie możliwości zmniejszenia stawki VAT na usługi elektroniczne. Warto zauważyć, że zgodnie z zapisami tego dokumentu e-booki dostarczane w wersji elektronicznej są traktowane jako usługa, a nie jako towar.

Fakt, że e-booki są traktowane jako usługa, a nie towar, jest główną determinantą obłożenia ich wyższym VAT-em. Ten sam plik dostarczony na fizycznym nośniku jest zaś towarem, który może być preferencyjnie opodatkowany. Trudno to zjawisko traktować inaczej niż w kategoriach legislacyjnego absurdu. Z teleologicznego punktu widzenia nie ma bowiem żadnego uzasadnienia dla takiego rozróżnienia. Zakaz stosowania niższego VAT-u na e-booki potwierdził jednak Trybunał Sprawiedliwości UE (w sprawie C-479/13 i C 512/13). Zgodnie z Dyrektywą Rady 2006/112/WE z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej do usług świadczonych drogą elektroniczną nie można stosować innej stawki VAT niż podstawowa — zarazem przyjmuje się, że dostawa książek w postaci cyfrowej jest taką usługą. Wobec powyższego kraje, które wprowadziły do swojego systemu podatkowego preferencyjne stawki na e-booki – Francja i Luksemburg przyjęły odpowiednio 5,5% i 3% – naruszyły ww. przepisy.

Propozycja, aby na forum europejskim forsować zmiany otwierające możliwość stosowania niższego VAT-u na e-booki może jednak napotkać trudności ze względu na problemy z deficytem budżetowym większości krajów Unii. Nie da się bowiem ukryć, że obniżenie stawki VAT na



e-booki przyniesie skutek w postaci zmniejszenia wpływów do budżetu państwa, choć ze względu na niewielki rozmiar tego rynku nie byłoby to dużym uszczupleniem dochodów budżetowych. Zdaniem polskiego Ministerstwa Finansów zmniejszenie stawki VAT na e-booki do poziomu 5% w 2014 r. przyniosłoby straty w budżecie państwa na poziomie 30 mln zł. Jako podstawę do tych wyliczeń Ministerstwo Finansów przyjęło dane opublikowane w 2012 r. przez Bibliotekę Analiz, która szacowała wielkość rynku e-booków na 50 mln zł (Błaszczuk, Bednarczyk 2014: 25).

Być może potrzebne okaże się zastosowanie metody *one in, one out*. W tym wypadku mogłaby ona oznaczać jednoczesne stworzenie systemu ułatwiającego bibliotekom wchodzenie w posiadanie książek w wersji elektronicznej, dzięki czemu bez istotnej straty dla czytelnictwa dałoby się zmniejszyć wysokość wydatków na zakup książek dla tych placówek. Obecnie wykupywanie licencji jest dla bibliotek nieopłacalne, gdyż przeważnie wymaga się corocznego ich odnawiania i uiszczania kolejnych opłat, które zwykle już po dwóch latach przewyższają koszt zakupu wydania tradycyjnego – papierowego.

Warto więc rozważyć możliwość wprowadzenia ustawowego obowiązku udzielania bibliotekom przez wydawcę pewnej liczby bezpłatnych licencji na użytkowanie każdej książki publikowanej w formie elektronicznej. Liczba ta mogłaby być zależna od wyników sprzedaży konkretnej książki. Procent, jaki mają stanowić bezpłatne licencje, powinien zostać określony w wyniku konsultacji społecznych. W efekcie czytelnicy bibliotek uzyskaliby dostęp do znacznego zasobu nowych książek, i to w ilości proporcjonalnej do zainteresowania, jakim cieszy się dana pozycja. Przyczyniłoby się to niewątpliwie do popularyzacji e-czytelnictwa, z korzyścią także dla wydawców. Ich zasadniczy zysk wynikałby jednak ze zwiększenia ilości sprzedawanych książek, będącego rezultatem niższych cen brutto po obniżeniu stawki podatku VAT.

W tym kontekście nie sposób pominąć także aspektu ekologicznego. Przekonywanie społeczeństwa do czytania książek w formie elektronicznej może być wszakże postrzegane w tej perspektywie. Otwiera to szerokie możliwości ubiegania się o zewnętrzne dotacje – nie tylko

związane z kapitałem ludzkim, ale także polityką ekologiczną. Co więcej, dzięki temu, że wydanie książki w wersji elektronicznej jest tańsze, obniżeniu ulega bariera utrudniająca debiutowanie młodym autorom.

Oczywiście masowe e-czytelnictwo wymaga powszechnego posiadania urządzeń – czytników e-booków. W ostatnich latach zanotowano istotny spadek ich ceny. Obecnie są one dostępne za kwotę zbliżoną do 100 USD. Nie jest to z pewnością cena zaporowa, tym bardziej że dzięki bezpłatnemu i legalnemu dostępowi do ogromnych zasobów klasyki literatury zakup ten zwraca się już po przeczytaniu kilku książek. Możliwe jest ponadto obniżenie ceny urządzenia dzięki zastosowaniu metody, którą z sukcesem i na dużą skalę wprowadziła firma Amazon. Oferuje ona tańsze urządzenia, które wyświetlają nienachalne reklamy. Nie są one uciążliwe dla czytelnika, gdyż nie ograniczają powierzchni ekranu przy czytaniu, a pojawiają się jedynie jako wygaszacz ekranu oraz w trakcie przeglądania menu. Chociaż nie ma podstaw, aby spodziewać się problemów z pozyskaniem reklamodawców do tego typu kampanii, to z pewnością zorganizowanie programu „Mecenas e-czytelnictwa”, realizowanego przy wsparciu podmiotu cieszącego się dużym szacunkiem społecznym, jeszcze bardziej uatrakcyjniłoby tę ideę.

Niewątpliwą korzyścią z upowszechnienia dostępu do czytników e-booków byłaby możliwość łatwego i bezpłatnego dostępu do lektur szkolnych. Większość z nich nie jest już bowiem z racji upływu czasu objęta majątkowymi prawami autorskimi. Można by więc dzięki temu zmniejszyć nakłady finansowe na zakup ich papierowych wersji dla bibliotek szkolnych bez szkody dla dostępności lektur wśród uczniów. Zaoszczędzone w ten sposób środki mogłyby stanowić finansową bazę dla – niekiedy kosztownych – aktywnych działań państwa w dziedzinie promocji e-czytelnictwa.

Zasługująca na rekomendację jest także wspomniana wcześniej liberalizacja prawa autorskiego, która premiowałaby bardziej otwarte modele zarządzania własnością intelektualną. W omawianym obszarze prawo w zasadzie nie wykreuje nowej sytuacji społeczno-gospodarczej, stanowić będzie raczej odpowiedź na zmiany, które już

się dokonały. Nie można jednak umniejszać roli regulacji, gdyż odpowiednie przepisy przyspieszyłyby upowszechnianie się pozytywnych zmian oraz wpłynęłyby dodatnio na ich skalę.

## Podsumowanie

Prawodawca powinien dążyć do powstania regulacji tworzących takie ramy aktywności, w których egoistyczne i racjonalne dążenia jednostek będą prowadziły do rozwiązań efektywnych społecznie – tj. będą maksymalizowały także dobrobyt społeczny. W tym kontekście podkreślenia wymaga fakt, że oparcie oceny regulacji na szeroko pojętych kryteriach ekonomicznych nie uniemożliwia etycznego filtrowania wyników i w efekcie zapobiegania pojawieniu się tzw. potworności moralnej, której obawiają się przeciwnicy ekonomicznej analizy prawa. Cele stawiane regulacjom, budowane wokół kryterium efektywności, nie muszą stać w sprzeczności z wartościami takimi jak sprawiedliwość czy solidaryzm społeczny.

Naturalnie nie sposób uznać dziś problemu związanego z e-bookami za zasadniczy. W badaniu Biblioteki Analiz (2013) jedynie 1,75% ankietowanych ze środowisk związanych z rynkiem księgarskim wskazało jako działanie ważne dla Polskiej Izby Książki walkę z VAT-em na wszystkie kategorie książek. Nie oznacza to jednak, że problem ten na zawsze pozostanie marginalny. Utrzymanie obecnej dynamiki wzrostu tego sektora szybko doprowadzi bowiem do sytuacji, w której poruszane tu kwestie będą o wiele bardziej doniosłe. Z uwagi na bardzo długi czas tworzenia i wdrażania polityk publicznych konieczne jest jak najszybsze podjęcie opisywanych w niniejszym tekście wyzwań. Opóźnianie rozpoczęcia tej dyskusji doprowadzi do pogłębienia się dysonansu między prawem a rzeczywistością i będzie miało negatywne konsekwencje ekonomiczne.

Oczywiście nie wszystkie mankamenty mogą zostać zniwelowane przez prawodawcę, czasem może on jedynie kreować system zachęt, przy pomocy którego będzie wpływał na innych aktorów. Możliwości interwencji publicznej są ograniczone chociażby w obliczu faktu, że wydawcy nie promują e-booków, bo lepiej zarabiają

na papierze, a bez dużego wolumenu sprzedaży e-booków nigdy nie zaoferują dostatecznie niskiej ceny. To błędne koło. A przecież rynek kultury cyfrowej jest wprost stworzony do eksperymentów mających na celu znalezienie najlepszej ceny dla e-booków. W przestrzeni wirtualnej testowanie strategii cenowych nie jest skomplikowanym przedsięwzięciem logistycznym, a analityka webowa i raportowanie w czasie rzeczywistym dają możliwości niewystępujące na rynku książki tradycyjnej (Błaszczyk, Bednarczyk 2014: 7).

Wydaje się, że istniejące już księgarnie internetowe mają wszelkie szanse na wzmocnienie swojej pozycji w obliczu dokonującej się cyfrowej transformacji. Dobrą sytuację wyjściową zawdzięczają posiadanym bazom klientów i doświadczeniu w prowadzeniu sprzedaży przez Internet. Mimo to w pewnych okolicznościach ich pozycja może zostać zagrożona przez nowe podmioty, które mogą próbować zapewnić konsumentom szerszą gamę produktów, bardziej zaangażować kupujących czy zintegrować swą działalność z mediami społecznościowymi (PWC 2010: 3).

Z pewnością cenna nauka dla rynku e-czytelnictwa płynie z doświadczeń branży muzycznej, która kilkanaście lat wcześniej musiała się zmierzyć ze zjawiskiem pozaformalnego obrotu własnością intelektualną w Internecie. Przyjęty wtedy rewolucyjny model sprzedaży platformy iTunes był niezwykle celną odpowiedzią na spadającą sprzedaż płyt. Wprowadzenie możliwości bardzo wygodnego kupowania pojedynczych utworów w przystępnej i jednolitej cenie 0,99 USD, w połączeniu z szeroką ofertą i upowszechnieniem ultramobilnych przenośnych odtwarzaczy mp3, w istocie uratowało rynek muzyczny. Dziś takich nowych rozwiązań potrzebuje e-czytelnictwo. Podobieństwo owych dwóch sektorów jest ogromne, a to otwiera drogę do twórczej adaptacji opisanych doświadczeń.

Analiza zachowań konsumentów dokonywana w konwencji behawioralnej ekonomicznej analizy prawa w oparciu o przedstawiony wcześniej materiał empiryczny wskazuje, że możliwe jest zbudowanie takich modeli biznesowych, które nawet przy rezygnacji z opresyjnych form walki z nieautoryzowanym obrotem dobrami materialnymi pozwalają twórcom i dystrybutorom osiągać zyski na poziomie stanowiącym dostateczną

zachętę do podejmowania działalności twórczej i jej sprzedawania. Naturalnie nie zwalnia to prawodawcy z obowiązku dostosowania przepisów dotyczących ochrony własności intelektualnej do nowych realiów kreowanych przez dokonującą się nieustannie rewolucję technologiczną – także bowiem w tym obszarze jednym z fundamentalnych zadań regulatora jest minimalizacja zbędnej straty społecznej.

Trzeba jednak podkreślić, że rola państwa nie powinna ograniczać się tu wyłącznie do zapewnienia ram instytucjonalnych dla konkurencji rynkowej. Istnieje bowiem przestrzeń dla efektywnych i aktywnych polityk publicznych, których przykładem mogą być chociażby przywoływane w niniejszym opracowaniu działania w obszarze przymusowych licencji dla bibliotek. Działania te muszą jednak także uwzględniać wnioski płynące z badań behawioralnych. Zachowania poszczególnych grup aktorów determinowane są bowiem szczególnym statusem książki i silnymi relacjami o charakterze emocjonalnym, typowymi dla konsumpcji wytworów przemysłu kreatywnego. W efekcie nawet nieskrępowany dostęp do bezpłatnych kopii z obiegu nieformalnego nie zniechęca znacznej grupy konsumentów do wynagradzania twórców.

## Bibliografia

Beldowski, J., Metelska-Szaniawska, K. (2007). Law & Economics – geneza i charakterystyka ekonomicznej analizy prawa. *Bank i Kredyt*, 10, 51–69.

Biblioteka Analiz (2013). *Badanie rynku książki w Polsce*. Warszawa: Biblioteka Analiz.

Biga, B. (2013). Prawo autorskie w kontekście rewolucji technologicznej. W: J. Hausner, A. Karwińska, J. Purchla (red.), *Kultura a rozwój*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.

Błaszczczyk, M., Bednarczyk, M. (2014). *Raport o rynku e-booków w Polsce w latach 2010–2014*. Warszawa: Virtualo.

CBOS (2013). *Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce. Raport z badania założycielskiego*. Warszawa.

Cooter, R., Ulen, T. (2009). *Ekonomiczna analiza prawa* (tłum. J. Beldowski et al.). Warszawa: C.H. Beck.

Filiciak, M., Hofmokl, J., Tarkowski, A. (2012). *Obiegi kultury. Społeczna cyrkulacja treści*. Warszawa: Cyfrowe Centrum.

Geodecki T. (2008), Pomiar innowacyjności gospodarki przy użyciu pośrednich i bezpośrednich wskaźników innowacji, *Zarządzanie Publiczne*, 1 (5), s. 27–50.

Holmes, O.W. (1897). The path of the law. *Harvard Law Review*, 10, [http://www.constitution.org/lrev/owh/path\\_law.htm](http://www.constitution.org/lrev/owh/path_law.htm)

Kuniński, M. (2012). Wyjaśnienie powstawania norm. *Zarządzanie Publiczne*, 1 (19), s. 173–184.

Polska Izba Książki (2014). *Raport Polskiej Izby Książki z projektu badawczego „Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce”*. Warszawa.

Publio, Świat Czytników (2013). „Jak e-czytają Polacy?”. Wyniki ankiety Publio i Świata Czytników, <http://swiatczytnikow.pl/jak-e-czytaja-polacy-wyniki-ankiety-publio-i-swiata-czytnikow/> (dostęp: 14.06.2016).

PWC (2010). *Turning the Page: The Future of eBooks*, [https://www.pwc.kz/en/publications/new\\_publication\\_assets/ebooks-trends-developments.pdf](https://www.pwc.kz/en/publications/new_publication_assets/ebooks-trends-developments.pdf) (dostęp: 14.06.2016).

Stelmach, J. (2007). Spór o ekonomiczną analizę prawa. W: J. Stelmach, M. Soniewicka (red.), *Analiza ekonomiczna w zastosowaniach prawniczych*. Warszawa: Wolters Kluwer.

Wilkin, J. (red.) (2005). *Teoria wyboru publicznego. Wstęp do ekonomicznej analizy polityki i funkcjonowania sfery publicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Zygierewicz, A. (2013). E-book. Produkt, technologia rynek. *Analizy*, 9 (98), Biuro Analiz Sejmowych.

## **E-reading in Poland: Challenges and problems in new business models, public policies and copyright**

The aim of this paper is to analyze the economic impact of popularization of books in the electronic format. The text contains an analysis of challenges and problems in three key areas: business models, public policies, and copyright. On this basis, it is possible to establish strategies to minimize the negative effects of the recent developments and to make good use of new opportunities.

Keywords: e-book, copyright, public policies.